

LWIE ZARYCZ!

Najważniejszym produktem w tegorocznej ofercie Loewe jest telewizor *Connect ID*, którego obudowę można zamówić w 12 wersjach kolorystycznych (łącznie z pomarańczową i zieloną), jednak nasze testowe wysiłki skierowaliśmy w stronę „załącznika do telewizora” – zestawu kina domowego 5.1. Przeżyłem lekki szok, gdy kurier wytoczył z samochodu paletę z dwunastoma różnej wielkości kartonami i kartonikami, podepchnął ją pod windę i podsunął papiery do podpisania. Czy to jeszcze „kino z pudełka” czy już raczej „kino z palety”? Później okazało się, że samo kino mieści się w jednym kartonie, a reszta to dodatki pozwalające na jego „kustomizację”

MediaVision 3D – centrala?

Jednostka centralna *MediaVision 3D* została zdecentralizowana poprzez przeniesienie wzmacniaczy do obudowy subwoofera. Pozwala to oczywiście zmniejszyć jej gabaryty, pomaga też wtedy, gdy mamy już amplituner lub chcemy jedynie podłączyć się bezpośrednio do telewizora (dowolnej marki) – *MediaVision 3D* można nabyć osobno, pełni wtedy rolę zaawansowanego napędu Blu-ray 3D, wzbogaconego o stację dokującą iPod'a, tuner FM, radio sieciowe i odtwarzacz plików multimedialnych.

Samo urządzenie wygląda niepozornie i schludnie. To czarno-srebrny prostopadłościan z wystającym pokrętkiem głośności. Brakuje tradycyjnych przycisków – zastępują je czułe na dotyk fragmenty obudowy.

Z tyłu antena FM, komponentowy zestaw wyjść video, 2 wejścia i 1 wyjście HDMI, 2 wejścia USB (obsługujące pendrive'y i dyski HDD), LAN (internet i sieć domowa), wentylator (cichy), wyjście słuchawkowe, cyfrowe wejście audio, analogowe wejście i wyjście audio (RCA) oraz Audio-Link, czyli gniazdo przesyłowe integrujące bezpośrednio odtwarzacz z firmowym

subwooferem, a także jego bezprzewodowy odpowiednik Wireless Audio-Link.

Sam napęd jest szybki i bardzo uniwersalny – radzi sobie z dyskami Blu-ray 2D i 3D, CD, CD-R i CD-RW, DVD, DVD-ROM i DVD-RW. Odtwarzacz upskaluje obraz do



Aluminiowe obudowy głośników są doskonale sztywne. Lewa – w wersji standardowej; prawa – z wymienioną górną płytą na wersję błyszczącą, lustrzany chrom.

1080p, wyświetla filmy z szybkością 24 klatek, wspiera BD-Live. Obraz przetwarza 12-bitowy procesor wizyjny, dźwięk – 24-bitowy, a na cyfrowych wyjściach dostajemy wszystko, co potrzeba, od DTS HD Master Audio, przez Dolby True HD, na starszych kończąc.

Urządzenie jest również klientem dla danych strumieniowych (DLNA), odczytuje dane z TAG-ów (np. wyświetla okładki), odtwarza bezpośrednio z dysków twardej podpiętych pod USB pliki audio: MP3, WMA, WAV, M4A oraz wideo: AVI, DIVX, MPEG, MP4, MKV, ASF, WMV, M4V, a także radzi sobie z napisami. Możemy na nim zaprezentować pokaz slajdów ze zdjęć (JPG lub PNG) w połączeniu z muzyką. Radio FM z RDS ma pamięć 50 stacji.

Wymienione powyżej cechy są w sprzęcie dość rozpowszechnione, czego nie można już powiedzieć (na szczęście dla Loewe) o kilku kolejnych. Music-ID działa w taki sposób, że jeżeli podczas oglądania filmu usłyszymy interesującą muzykę, to po naciśnięciu (niebieskiego) przycisku na pilocie dostaniemy w kilka sekund informację o danym utworze. Rozpoznawanie nie ogranicza się tylko do soundtracków, ale dotyczy dowolnej muzyki pojawiającej się na ekranie – system ten działa w oparciu o bazę Gracenote (130 milionów utworów do porównania), podobnie do znanego programu Shazam ze smartfonów. Video-ID wyświetla informacje o filmie wraz z okładką i notkami o aktorach. Mamy również możliwość zgrzywania płyt CD (ripowania) na pamięci podpiętej pod USB, wraz z metadanymi pobranymi z sieci (już nawet komputer staje się zbędny do tej czynności). I na koniec bezprzewodowa komunikacja z subem, zawierającym końcówki mocy dla wszystkich kanałów.

Kalibracja jest tylko manualna – podajemy, z dokładnością do 10 centymetrów, odległość dzielącą miejsce siedzenia od poszczególnych głośników.

Loewe dopieszcza klientów – urządzenia sprzedawane w podstawowych wersjach kolorystycznych można modyfikować opcjonalnymi intarsjami. W tym przypadku mówimy o górnych powierzchniach odtwarzacza i głośników: 3 wersje chromowane (nacinany, micro, lustrzany), czarny błyszczący, jasny dąb, heban, a na indywidualne zamówienie dowolny kolor z palety RAL (Kochanie, tak ci pasuje ten rubinowy lakier do paznokci, że kupiłem specjalnie dla ciebie kino domowe w kolorze RAL 3003).

Pięć głośników satelitarnych podłączamy do zakręcanych zacisków znajdujących się z tyłu subwoofera. Sygnał do wzmacniacza suba dociera za pomocą długiego (6 m) i grubego na palec przewodu Audio-Link. Jeśli nam to przeszkadza, mamy również do dyspozycji połączenie bezprzewodowe Wireless Audio-Link (to nie to samo co Wi-Fi). Bonusem takiego systemu jest automatyzacja zarządzania energią – pojawienie się sygnału z odtwarzacza stawia system głośnikowy „na nogi”. Oprócz włącznika zasilania znajdujemy drugi, uruchamiający wzmiarkowaną automatykę, włącznik transmisji bezprzewodowej oraz 3 pokrętła: Intensywność +/-6 dB, Częstotliwość (filtrowania) 50–250 Hz oraz Equalizer +/-3 dB – więc jest czym kręcić.

Głośniczki satelitarne (najmniejsze w ofercie producenta) wyposażono w firmowy gwint do podstawek (opcja dodatkowa). Obudowy wykonane z litego aluminium zapewniają im słuszną masę i sztywność, nie mówiąc o elegancji. Za metalową maskownicą pracują po dwa 5-cm głośniki szerokopasmowe. W komplecie otrzymujemy bardzo długie przewody (tyły 2 x 15 m, fronty 2 x 8 m i centralny 6 m). Jeżeli posiadamy telewizor marki Loewe, to elektronika umożliwi nam wykorzystanie jego głośników w roli kanału centralnego.



Cały plik przewodów zbiega się w subwooferze. Z lewej strony podłużny otwór bas-refleksu, obok trzy regulatory kontroli basu.



18-centymetrowy głośnik niskotonowy zainstalowano w dolnej ścianie; wraz z dużą objętością obudowy potrafi zdobyć się na mocne kinowe efekty.

R
E
K
L
A
M
A

ODSŁUCH

Ryk startującego samolotu czy wibrację silnika okrętu podwodnego spokojnie da się poczuć w sąsiednich lokalach. Na szczęście, mając pełną kontrolę i odrobinę dobrego smaku, można tak sobie ustawić odcienie, że bas będzie się pojawiał tylko wtedy, gdy trzeba, zamiast bezsensownie buczeć non stop.

Dołączone do zestawu satelity, mimo swoich filigranowych rozmiarów, wydają się być nieśmiertelne – podkręcenie głośności, nawet powyżej poziomu rozsądku, nie generuje istotnych zniekształceń, dają po prostu cholernie głośny dźwięk. Dialogi są znakomicie czytelne. Na palcach jednej ręki można wylizować podobne konstrukcje, które przy równie subtelnym gabarytach byłyby w stanie zamienić salon w piekło. Tyle, jeśli chodzi o współpracę z obrazem kinowym. A co z muzyką? Tu sytuacja nieco się komplikuje, lecz pamiętajmy, że to jest test kina domowego, a nie hi-endowego systemu audio. Wyczuwa się brak przetworników wysokotonowych, więc np. przy talerzach perkusji, zamiast wysokich cyk, cyk, cyk, słyszemy niższe czyk, czyk, czyk (ale na takich częstotliwościach latają pociski). Wokale nadal się bronią, lecz na przejściu środka i niskich pojawia się osłabienie, a poniżej

już tylko najcięższe basy. Mimo to naprawdę niezłe wypadają na tym sprzęcie koncerty DVD/Blu-ray – dźwięk w połączeniu z obrazem przywołuje doznania typowe dla obcowania z muzyką (rockową) na żywo: dużo dołu, dużo środka, duża dynamika.

MediaVision 3D jest uniwersalnym dostawcą sygnału dla potrzeb kina domowego i może zastąpić prawie wszystkie urządzenia grające w domu. Oczywiście nie każdy musi sobie od razu stawiać serwer NAS, ale z drugiej strony,

Ciężka, metalowa konstrukcja sterownika z gumowymi „nóżkami” leży równie dobrze w dłoni, jak i na stole. Ale największą ciekawostką jest możliwość obsługi telewizorów innych firm dzięki aktualizacji bazy kodów sterujących.



Pokrywa została przedłużona, tworząc „nawis” ochraniający wtyczki przewodów. Stację dokującą wbudowano centralnie, bez jakiegokolwiek zastony.



Niemiecka precyzja – kalibracja systemu zajmuje 5 minut i w każdej chwili można ją zmodyfikować, jeśli tylko jeden głośnik zostanie przesunięty

w dzisiejszych czasach, to trend zdobywający uznanie (z wyłączeniem środowiska audio-dinozaurów), a umiejętność współpracy z siecią jest nie do przecenienia. Tu zabrakło jedynie przystawki kropki nad „i” – współpracy z plikami bezstratnymi (FLAC, APE). Z trzeciej strony, dla osób będących na co dzień użytkownikami jedynie iPhone’ów, jest tu wszystko, co może im być do szczęścia potrzebne.

HOME CINEMA SET 5.1

CENA: ZŁ 9000 ZŁ*

DYSTRYBUTOR: DSV
www.loewe.tv.pl

WYKONANIE

Wysmakowane wzornictwo i materiały, możliwość wyboru wielu wersji kolorystycznych.

FUNKCJONALNOŚĆ

Kompaktowe kino domowe najwyższej jakości z możliwością odtwarzania plików multimedialnych przez USB i sieć domową, stacja dokująca iPod/iPhone, radio FM, rozpoznawanie utworów muzycznych w filmach, ripowanie płyt CD, współpraca z telewizorami innych firm.

BRZMIENIE

Moc i dynamika.

*MediaVision 3D (osobno) – 4200 zł

PODSUMOWANIE

Wybitnie designerskie, ergonomicznie przemyślane, inteligentne, sprawne akustycznie rozwiązanie dla koneserów ceniących dobre marki. Projekty Loewe nie od dziś są nagradzane za swój styl, elegancję i jakość wykonania. Prezentują sporo cech nieznanymi z produktów konkurencji. W czasach panowania plastikowej tandety i cienia kosztów tutaj widać, że wykorzystano bardzo dobre materiały. Nieprawdopodobne są też możliwości dostosowania wyglądu poszczególnych elementów systemu do estetyki wnętrza.

Ma to jednak swoją cenę. Czego mi zabrakło? Menu urządzenia nie jest spolonizowane (w przeciwieństwie do telewizora, gdzie było to możliwe i jest zrobione świetnie), odtwarzanie plików multimedialnych wymaga jeszcze kilku poprawek. Odczytywanie danych z pendrivów przebiega błyskawicznie, ale już podpięcie pod USB pojemnego dysku HDD (2 terabajty) lub serwera po LAN-ie, irtując „muli” system – odczytanie głównego katalogu trwało 20 sekund, wejście do katalogu z muzyką – 15 sekund, wejście do albumu – 15 sekund... Ale co to znaczy wobec wieczności.

Waldemar (Pegaz) Nowak

